

Łukasz Wróblewski

Od wykluczonej namiętności do namiętności wykluczenia w opowiadaniu "Niby gaj" Jerzego Andrzejewskiego

Postscriptum Polonistyczne nr 1(15), 191-199

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ŁUKASZ WRÓBLEWSKI
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Od wykluczonej namiętności do namiętności wykluczania w opowiadaniu *Niby gaj* Jerzego Andrzejewskiego

Homoseksualność u Andrzejewskiego jawi się w sposób niejednolity. Już zestawienie głośnych *Bram raję*, a więc utworu kluczowego i pierwszego, jeśli chodzi o pogłębioną analizę męsko-męskiej fascynacji w twórczości autora *Miazgi*, z tekstem *Niby gaju* pozwala wydobyć w jego pisarstwie dwie zasadniczo odmienne strategie w traktowaniu homoseksualności¹. Z jednej strony jej afirmację, a nawet lokowanie w transcendentnym porządku, jak ma to miejsce w *Bramach raję*, z drugiej – wykluczanie, jak dzieje się to w licznych opowiadaniach ze zbioru *Niby gaj*². Uwzględnienie w analizie utworów Andrzejewskiego kategorii afektu i namiętności sprawia jednak, że owe – na pozór dychotomiczne – tendencje przestają być wyraźne, zaś pozorne wykluczenie okazuje się przepustką do afirmacji. Najbardziej nośne w ukazywaniu tej prawidłowości okazuje się zawarte we wspomnianym tomie opowiadanie *Niby gaj*. Ilustruje ono podejmowane przez głównego bohatera-narratora praktyki wykluczenia własnego afektu oraz związanej z nim namiętności, skierowanej na młodociany obiekt fascynacji. Na podstawie tego tekstu udowodnię, że proces wykluczenia namiętności obraca się w swoje przeci-

¹ O homoseksualności u Andrzejewskiego zob. m.in.: Ritz 2002, Chudoba 2012, Śmieja 2010, Warkocki 2007.

² *Niby gaj* uderza swoją niejednoznacznością i enigmatycznością. Dariusz Nowacki wymienia go wśród „utworów-nie-do-oswojenia, tekstów zapraszających do ponownej lektury” (Nowacki 2000, 139). Zob. również o *Niby gaju*: Synoradzka 1997, 139–142.

wieństwo, kończąc się w tym wypadku jej eskalacją oraz obnażeniem totalności homoerotycznego pragnienia. Pokażę również, że homoseksualna emocja jest obecna w tekście przez swoją nieobecność, ponieważ nie zostaje wyrażona wprost³, lecz przez serie afektywnych przeżyć, jakich doświadcza mówiący. Dopiero wnikliwe odczytanie afektu postaci (i związanych z nim ekskluzywnych zabiegów), który wysuwa się w lekturze na plan pierwszy, pozwala rozpoznać homoseksualne motywacje kierujące bohaterem.

Używane przeze mnie określenie „namiętność” ma podkreślać natężenie afektu, który rozumiem za Brianem Massumim jako intensywność (Massumi 2013, 111–134). Jest ona czymś, czego nie można przyswoić, pewnym nadmiarem, jak również „[ponadlinearą, nadabstrakcyjną] domeną tego, co potencjalne” (Massumi 2013, 119). W opozycji do afektu emocja „to intensywność opanowana i uznana” (Massumi 2013, 116). Jako taka emocja wydaje się łatwiej ujmowalna w słowach, bardziej wyrażeniowa i dostępna bezpośrednio oglądowi. Tym samym funkcjonuje niczym maska dla afektu, wydobywając na jaw jedynie jego część i nie będąc w stanie odsłonić go w jego całości i złożoności. Intensywności wszak nie można w prosty sposób przedstawić, co wynika z jej kontekstualnej i łączliwej natury. Dlatego choć afekt kieruje działaniem bohatera, to dopiero prezentowane i werbalizowane przez niego emocje można uznać za możliwe wskaźniki afektywnego działania.

Między ciszą a afektem

Z pierwszych fragmentów opowiadania *Niby gaj* wylania się obraz pisarza-artysty w stadium kryzysu. Bohater cierpi na nietypową nadwrażliwość słuchu, jak zauważa, „hałas poczęły mnie drażnić wówczas dopiero, gdy je zacząłem gorzej słyszeć” (Andrzejewski 1980, 67). Szybko okazuje się, że za owymi hałasami kryją się w istocie nieprzepracowane, lecz wciąż w nim obecne emocje. Bohater w wypowiedzi, przybierającej formę solilokwium,

³ Piszę, że emocja nie zostaje wyrażona wprost, by podkreślić, że bohater nie tylko nie mówi o tym, że kocha, ale i nie ujawnia swoich emocji bezpośrednio osobie, do której są one skierowane, czyli Michałowi. Można by więc uznać jego emocję za adialogiczną. Że adialogiczność emocji jest tylko pozorna, przekonuje jednak fakt, iż bohater cały czas opisuje szczegółowo stany, jakie wywołuje i intensyfikuje w nim młody chłopak. Z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia choćby we wspomnianych *Bramach raju*, gdzie hrabia Ludwik z *Vendôme* bezpośrednio wyznaje Aleksemu swoją miłość (Andrzejewski 1998, 208).

stwierdza: „sprzeczne, gwałtowne i namiętne hałasy, one również, jak dawniej, w tobie się kotłują, tyle tylko, że gorzej słysząc – potrzebujesz skupienia, ciszy” (Andrzejewski 1980, 67). Cisza, jakiej pragnie mówiący, ma być remedium na wewnętrzny kryzys, emocjonalną zapaść, której, jak się okaże, towarzyszy przekonanie o konieczności resuscytacji afektu. Mówiący igra z czytelnikiem, zmuszając go do podjęcia wysiłku konstruowania/rekonstruowania jego – mówiącego emocji. W tym celu zwraca się do niego w słowach: „zdaję sobie sprawę, że naszkicowany tutaj mój autoportret nie jest pełny, nie on jednak w tym wypadku jest celem, liczę poza tym na domyślność czytelników w przekonaniu, że gra ich wyobraźni podąży we właściwym kierunku (...)” (Andrzejewski 1980, 69).

Istotne jest dostrzeżenie dwuwymiarowości ciszy. Jest ona z jednej strony tożsama z przestrzenią pozbawioną wszelkich hałasów, z drugiej zaś – z auto-wyobcowaniem rozumianym jako zanik pamięci o swoim homoseksualnym pragnieniu. Przy takim ujęciu jaśniejsza staje się formułowana przez bohatera idea „niesłyszalnych hałasów”. Zgodnie z nią hałas staje się synonimem napastliwego afektu. Zmiana miejsca zamieszkania przez bohatera okazuje się niepomyślną próbą zniwelowania dźwięków. Jego błogą ciszę przerywa jednak pojawienie się obiektu, za którego sprawą afekt uaktywnia się, eskalując napięcie. Nie zostaje on jednak wyartykułowany, gdyż to oznaczałoby jego śmierć. Massumi wiąże afekt z wirtualnością, a więc czymś, „co dzieje się zbyt szybko, by się zdarzyć”, „[przeżywanym paradoksem], gdzie możliwości, które zazwyczaj są ze sobą sprzeczne, koegzystują, stapiają się ze sobą i łączą” (Massumi 2013, 119). Afekt więc jako twór niekategoryzowalny i fizyczny pozostaje nieustannie w stadium dynamicznych przemian.

W zestawieniu z afektem na znaczeniu zyskuje użyte przeze mnie słowo „namiętność”. Spełnia ono funkcję deskryptywną względem afektu. Oddaje jego istotę, odsłania go jako pracę siłę, sprzeciwiającą się byciu pojmanym zarówno przez rozum, jak i emocje.

Pojawienie się Michała sprawi, że bohater będzie się coraz bardziej pograżał w rozpisanej na głosy namiętności. Będzie to nieustannie wzmagająca się namiętność rozumu, ciała, emocji. Namiętność, która zostanie wydobyta za sprawą adorowanej postaci. Jej pojawienie się poprzedzą symboliczne sny bohatera, stanowiące projekcję jego pragnienia i prefigurujące zgłębianie się w odmęty własnej orientacji. One również będą sygnalizować przeszkody, jakie napotka bohater wsłuchany w głos kierującego nim afektu. Wreszcie posłużą jako zapowiedź kłęski w realizacji homoerotycznego pragnienia, niemożliwego do spełnienia w ramach heteronormatywnego porządku. In-

teresującym przedsięwzięciem jest prześledzenie, w jaki sposób dochodzi do artykulacji i piętrzenia się namiętności na drodze wykluczania afektu⁴.

Wydobywanie namiętności. Przeciw wykluczeniu

Wspomnianym obiektem fascynacji mężczyzny staje się trzynastoletni Michał. Postać ta dziedziczy wiele w spadku po Julku, bohaterze nieco wcześniejszego opowiadania *Mój chłopięcy ideał* (zob. Andrzejewski 1967). Prototypem dla obu postaci jest natomiast Lutek, stryjeczny brat Andrzejewskiego. To z nim autor *Niby gaju* oddawał się wspólnym kąpielom w okresie wakacyjnym, doświadczając przy tym tak jego nagości, jak erotyczności (zob. Synoradzka 1997, 8). Michał to dominujący, piękny i władczy chłopak, rządzący na boisku swoimi kolegami. Jego wygląd urzeka narratora. Michał staje się jednocześnie przeszkodą, ponieważ zakłóca ciszę i potencjalizuje afekt bohatera. Charakteryzują go butność i bezwzględność, przejawiające się brakiem wrażliwości na wezwanie kobiety, która prosi, by grali na boisku ciszej, ponieważ ma chorego męża.

Obecność chłopaka intensyfikuje w narratorsze pragnienie bliskości, zachłyśnięcia się młodocianym, pociągającym go pięknem. W pierwszej kolejności bohater koncentruje się na cielesności młodzieńca. Dostrzega mankamenty jego urody i wydobywa z nich to, co atrakcyjne: „zauważyłem, że ma lekkiego zęza, co – muszę przyznać – jego ciemnym, raczej małym oczom dodawało szczególnego uroku” (Andrzejewski 1980, 77). Sposób charakteryzowania Michała przez mówiącego wpisuje go symbolicznie w przestrzeń inności. W rezultacie dochodzi do spiętrzenia inności. Inność bohatera zostaje bowiem zderzona z innością młodzieńca. Inności te jednak nie zrównują się ze sobą, lecz raczej antagonizują, implikując wielość znaczeń. Mogą na przykład kodować homoseksualne role płciowe. Mielibyśmy więc Innego – pasywnego,

⁴ Widać tu, jak silne jest pole oddziaływania afektu. W przypadku omawianego utworu nieprawomocne jest mówienie o wyłącznie homoseksualnej motywacji. W afekcie, jak można mniemać, jest zapisana pula przeżyć, jakich doświadczaliśmy od początku życia. Wszystko, co dzieje się w utworze, a dotyczy afektu, ma wymiar niedokonany. Afekt jako praca siła podmywa w ten sposób kategorie, w jakie wikła się człowiek, ujmując świat w słowa. Jako taki wymierzony jest przeciw językowi i jego redukcji – tendencji okrawania podmiotu, tzn. minimalizowania bogactwa jego doświadczenia. Godzi on także w niemożność języka, który nie jest w stanie sprostać wyrażeniu niezliczonej ilości wariantywnych przeżyć (zob. o relacji afektu i języka: Massumi 2013, 113–114).

słabego, bezwolnego, poddanego, w kontrze do Innego aktywnego, dominującego, energicznego i władczego.

Fascynacja cielesnością motywuje homoseksualny podmiot do podjęcia działania. W związku jednak z tym, że heteronormatywny porządek cenzuruje męsko-męską relację, bohater dokonuje prób stłumienia własnego pragnienia. Swoją aktywność ogranicza do siedzenia przed oknem i wtapiania wzroku w obiekt adoracji. Tym samym wydaje wyrok przeciwko krystalizującemu się w nim emocjonalnemu potencjałowi. Można wnioskować, że jego zachowania przybierają postać samowykluczenia, rozumianego jako forma afektywnej kastracji. Bohater nie zdaje sobie bowiem sprawy, że negacja afektu (a zatem próba zatrzymania intensywności, skazania się na swoiste „bezcucie”) wzmagą jego napór, ponieważ jest momentem jego uświadomienia. W efekcie wykluczenie afektu okazuje się tylko pozorną grą, która nigdy nie może być zwieńczona sukcesem. Wykluczane pragnienie zamiast zanikać, nasila się, bulgocze we wnętrzu bohatera, manifestując swoją intensywność w przesyconym namiętnością spojrzeniu skierowanym na Michała.

Strategia wykluczania zamiast studzić namiętność, skutecznie ją intensyfikuje. Mimo to bohater nieustrudzenie dąży do wyparcia pragnienia. Próbuje je okiełznać za pomocą projekcji fizycznych aktów przemocy i wrogości rzutowanej na chłopca. Mówiacy stwierdza na przykład:

Wielki Boże, z jaką rozkoszą skulbym temu gówniarzowi mordę! Wszystko się we mnie rwało i wyło, żeby go zabić, stłuc, ale to tak, żeby się wil, jęczał, skamlał, żeby się ze strachu i z bólu w portki zesrał, a ja żeby tylko bił, bił i bił. Jestem wysokim, dość silnym mężczyzną i łatwo dalbym takiemu szczeniakowi radę, choćby nie wiem, co robił, gryzł i kopał (Andrzejewski 1980, 91).

Owa powracająca obsesja bicia, krzywdzenia chłopca staje się czytelna w kontekście homoseksualności rozpatrywanej na tle kultury heteronormatywnej. Ta bowiem nie pozostawia zbyt wiele miejsca na budowanie męsko-męskiej więzi i czułości ze względu na strach przed potencjalizującą się w niej homoerotyczną możliwością. W ramach wspomnianego porządku perspektywę bliskości przynosi dopiero akt przemocy, który daje szansę na doświadczenie cielesnego kontaktu. Bicie jest więc tożsame z nacechowanym erotycznie dotykiem. Bliskość mężczyzn może realizować się przez ponawiane gesty przemocy i różnorodne formy rywalizacji. Ich reprezentatywnym przykładem jest gra w piłkę nożną i towarzyszące jej słowne obelgi.

Męska bliskość jest więc ufundowana na wykluczeniu delikatności oraz czułości, będącej domeną kobiet i określającą w przypadku mężczyźni horyzont tego, co niemożliwe.

Bohater, uświadomiwszy sobie własną bezbronność wobec adorowanego obiektu, dokonuje prób racjonalizacji afektu, jakby wydobycia tego, co podświadomie nim kieruje. Wszak spojrzenie jako medium dla pragnienia bohatera okazuje się niewystarczającym substytutem męskiej obecności. Opreśywność kultury uniemożliwia z kolei stworzenie emocjonalnej oraz fizycznej więzi między nim a Michałem. To sprawia, że bohater wymyśla ideę rajskiego ptaka. Na poziomie dosłownym rajski ptak, który nie znosi hałasu, ma służyć odepchnięciu Michała, zmuszeniu go do tego, by grał z kolegami w piłkę gdzie indziej. *De facto* służy jednak wzbudzeniu zainteresowania chłopca, stając się początkiem wymyślnej strategii uwodzenia.

Od klęski wykluczenia do próby zbliżenia

Wykluczenie przeradza się w pragnienie rozkoszowania się bliskością Michała. Innymi słowy, pragnienie nadbudowuje się nad wykluczeniem. Mało tego, czyni z niego instrument do realizacji własnej polityki bliskości. Bohater kreuje ideę, która spełni funkcję mediacyjną między nim a Michałem. W ten sposób symbolicznie deterytorializuje swój afekt do młodzieńca na rajskim ptaku, by następnie reterytorializować go w Michale czy dominującej męskości, której ten jest wyrazicielem⁵. Idea rajskiego ptaka staje się w tym wypadku warunkiem *sine qua non* zaistnienia więzi między tymi dwójga. To ona wytwarza nieznośne napięcie, pragnienie bliskości cenzurowanej przez dominującą ideologię. Z drugiej strony studzi afekt. Zmusza podmiot do takiej aktywności myślowej i biologicznej, która skutkuje wyczerpaniem i uczuciem zmęczenia. Bohater wpada w sidła emocji, wyzwala się w pewien sposób z afektu, staje przed niemożnością jego wykluczenia. Bohater dusi się pod emocjonalnym przegierzem. Hegemonia emocji staje się hegemonią heteronormatywności.

⁵ Ową tendencję do wysiedlania i przesiedlania własnego „ja” opisują Gilles Deleuze i Félix Guattari następująco: „trzeba zobaczyć, jak każdy, niezależnie od wieku, w sprawach najmniej ważnych, jak i w wypadku najważniejszych prób życiowych, poszukuje jakiegoś terytorium, podlega deterytorializacjom lub je przeprowadza i reterytorializuje się na czymkolwiek: wspomnieniu, fetyszu albo śnie” (Deleuze, Guattari 2000, 78).

W procesie tym bohater zamienia się w pasywną kobietę, wabiącą atrakcyjnego nastolatka, co ze złością wyraża, gdy wypowiada się o Michale następująco:

tańczył wokół mnie jak przed kochanką, każdego dnia nachodził mnie i nagabywał, też się, bydlak, wplątał w rajskiego ptaka, w to pokraczne pokurcze z obłąkanym ogonem, wymyślone przeze mnie w godzinie zwątpienia i rozpaczcy (Andrzejewski 1980, 88).

Podległość emocjom sprawia, że bohater heteroseksualizuje się, stając się niewolnikiem dominującego porządku. Brak emocjonalnej reprezentacji w sferze publicznej skutkuje koniecznością czerpania z emocjonalnego heterorezerwuaru. Prowadzi to do impasu, ponieważ heteroseksualne emocje nie są zdolne do oddania natury homoseksualnego podmiotu. Funkcjonują raczej jak represja niż ekspresja „ja”. Ich oddziaływanie jako skonwencjonalizowanych i utrwalonych, kulturowych form (zob. Rajtar 2012) bywa niezwykle silne, co w efekcie skutkuje ciemieniem podmiotu.

Podmiot homoseksualny charakteryzuje szczególna ruchomość bycia, niestanna niestabilność dyktowana ryzykiem wykluczenia. Podmiot ten, by zwiłokrotnie swoją nadwątloną przez heteronormatywny porządek siłę, zaprzęga przedmioty, kreuje idee, czyniąc je nośnikami własnych pragnień. Jednocześnie jego pragnienia lokują się szczególnie mocno w sferze heteroseksualnej, co wiąże się z groźbą heteryzacji, którą rozumiem jako podatność na imitowanie wzorców kultury heteronormatywnej. Emocja tym samym oddala „mnie” ode „mnie”, zaś to, co zewnętrzne (publiczne), rozmija się z tym, co wewnętrzne (podmiotowe). Bohater kierowany emocjami krzywdzi siebie i swoją seksualność, skazując się na pływący z heteronormatywności ostracyzm. Proces ten wyraża w tekście wroga postawa Michała. Nie potrafi on zrozumieć zachowania dorosłego mężczyzny, ponieważ interpretuje je przez pryzmat norm heteroseksualnych. Powzięta przez bohatera próba transmitowania treści płynących z afektu przy pomocy rajskiego ptaka pozostaje więc dla niego nieczytelna. Ostatecznie bohater nie wyzbywa się jednak afektu. To on warunkuje wyłonienie tego, co homoseksualne, a raczej pewnej dyspozycji rozumianej jako ruch ku męskości, która w dyskursie publicznym zostaje oznaczona nabierającym konfliktogennych znaczeń słowem „homoseksualizm”. Tym natomiast, co zostaje poddane dyscyplinującemu wykluczeniu, są nie istotowe, lecz kulturowe emocje notujące niezbyt umiejętnie homoseksualną skłonność bohatera.

Powrót wykluczonego

Wykluczone pragnienie fizycznej bliskości i fascynacji wraca do pożądanego pod postacią destrukcyjnej siły odrzucającej kulturowy balast i nieliczącej się z konwencją oraz z dominującym porządkiem. Michał naciera na swego antagonistę. Wdziera się do jego mieszkania, dyscyplinuje bohatera i zmusza go do usprawiedliwienia się z idei, którą go mamił, a następnie za- dośuczynienia oszustwu.

Bohater stwarza więc kochanka, który go obezwładnia i któremu ulega, stając się ofiarą tego, którego pragnął. Ostatecznie więc nie pragnący, ale upragniony jest wykluczającym. Próba wykluczenia afektu przeradza się zatem w bycie wykluczonym z heteroseksualnej przestrzeni. Wszak bohater płaci za milczenie Michała, który nie zdradzi go przed swoimi kolegami. W rzeczywistości jednak opłaca swoją homoseksualność, która pozostaje mu jako wciąż potencjalizująca się i niepoddająca ekskluzji, z gruntu konieczna „możliwość”.

Literatura

- Andrzejewski J., 1980, *Złoty lis. Niby gaj*, Kraków.
- Andrzejewski J., 1998, *Trzy opowieści*, oprac. Maciąg W., Wrocław.
- Chudoba E., 2012, *Literatura i homoseksualność. Zarys problematyki genderowej w kanonicznych tekstach literatury światowej i polskiej*, Kraków.
- Deleuze G., Guattari F., 2000, *Co to jest filozofia?*, przeł. Pieniążek P., Gdańsk.
- Massumi B., 2013, *Autonomia afektu*, przeł. Lipszyc A., „Teksty Drugie”, nr 6.
- Nowacki D., 2000, „Ja” *nieuniknione. O podmiocie pisarstwa Jerzego Andrzejewskiego*, Katowice.
- Rajtar M., Straczuk J., red., 2012, *Emocje w kulturze*, Warszawa.
- Ritz G., 2002, *Niż w labiryncie pożądania. Gender i płęć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*, Warszawa.
- Synoradzka A., 1997, *Andrzejewski*, Kraków.
- Śmieja W., 2010, *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej literaturze homoseksualnej*, Kraków.
- Warkocki B., 2007, *Homo niewiadomo. Polska proza wobec odmienności*, Warszawa.

From excluded passion to passion for exclusion in a short story:
Niby gaj by Jerzy Andrzejewski

The aim of the article is to respond to the question whether the subject of the story can exclude a homoerotic passion that he is possessed by. Jerzy Andrzejewski's short story *Niby gaj*

is used here to prove that a mechanism of self-exclusion is an illusion and it turns into its own reverse. The mechanism of exclusion helps the hero of the story to create a web made of attachments and dependencies. Michał (the adored object) embodies such a set of connections and acts as a lover who in this case turns against his antagonist.

Key words: Andrzejewski, exclusion, homoeroticism, passion